

Przeczytaj uważnie tekst i wykonaj zadania.

Kartę odpowiedzi (dokument word) proszę przesłać na adres: zsrklasa2lo@gmail.com
do 9.04.2021

Czas odnaleziony.

1. Pompeje wywarły na Mickiewiczu wstrząsające wrażenie. W liście do Franciszka Malewskiego z 27 czerwca 1830 r. wyjawiał, co i dlaczego w tym mieście szczególnie go poruszyło, czuł się nawet usposobiony do napisania książki o piękności fresków pompejańskich. Ale nie ujawnił nigdy, o czym myślał, gdy długo wpatrywał się w koleiny wyżłobione w kamieniu uliczek Pompejów przez nieskończoną ilość wózków zapisujących tu ślad swojej chwilowej obecności. Może właśnie o czasie odnalezionym, który wbrew prawu przemijania zatrzymała i utrwaliła zamknięta przestrzeń geograficzna tego miasta zgładzonego przez naturę jak gdyby po to, aby wykupione zostało spod władzy czasu? Wystarczyło odgarnąć warstwę „plwocin Wezuwiusza” i wyrosłe na niej drugie życie, aby odsłonił się skansen rzeczywistości cywilizacyjnej trwającej teraz w swym historycznym niegdyś.

2. Mickiewiczowska „historia szlachecka”¹ to w jakiejś mierze literacki trud odkopywania polskich Pompejów, leżących gdzieś przy „wielkiej drodze” prowadzącej z Grodna na Smoleńsk i zwących się Soplicowo. Próba absolutnego utrwalenia w sztuce znikającego kształtu życia i wyjęcia go spod władzy czasu.

3. Ten trud zatrzymania czasu podjął Mickiewicz w momencie, gdy wiedział, że ukochanemu kształtowi życia grozi rozplątanie się w niejasnej wizji przyszłości. Bo było to życie zmieniane nie tylko wedle normalnego nacisku nowych zjawisk, ale wręcz rozmywane przez fale obcego żywiołu napływające z Rosji. I to w warunkach ucisku politycznego po upadku powstania listopadowego. Zarazem wiedział także, że jego Pompeje leżą na terenach geograficznych niedostępnych dla polskiego emigranta, na ziemi, którą do istnienia powołać można pamięcią i tylko wspomnieniem zastąpić materialność kontaktu z tamtym pejzażem, obyczajem, językiem. Była to utrata tak pełna, że aż stwarzająca warunki dla absolutnego odzyskania w poezji wszystkiego, co utracone w życiu. Powołania do literackiego bytu świata, który odszedł lub właśnie zniknął, a może w tym akurat kształcie nie istniał nigdy. Nieważne. On istnieje i będzie trwał, formując nasze wyobrażenia o życiu autentycznie polskim, o ojczyście obyczajów i swojskim krajobrazie, w którym toczy się życie prawdziwie szczęśliwe. Stąd też Mickiewiczowskie Pompeje – Soplicowo to poniekąd syntetyczny obraz polskości, ekstrakt wszystkiego, co chciałoby się uchronić od zastygnięcia i co zapisało się w pamięci, utrwaliło w sentymentach jako ważne, charakterystyczne, odrębne, kochane i dobre. Wszystkie te dary świata zgromadzone zostają w jednym miejscu oznaczonym jako Soplicowo, zakątek ziemskiego raju, a może arka Noego, w której przechowywano wszystkie egzemplarze żyjącej natury, aby uchronić je przed zniszczeniem. [...]

4. O uczuciowych oraz poznawczych walorach małego, zamkniętego terytorium pisał Mickiewicz w Epilogu i wydaje się, że Soplicowu przysądzone zostały zalety „krajów dzieciństwa”, „gdzie człowiek po świecie biegał jak po łące” i świat zdawał się mieć estetyczne uroki łąki oraz jej, by tak rzec, beztajemniczość, jej prosty ład naturalny.

Ten kraj szczęśliwy ubogi i ciasny!

Jak świat jest boży, tak on był nasz własny.

5. Własny świat Soplicowa jest wszakże oparty nie tylko na niewielkim, łatwym do poznania terytorium szlacheckiego folwarku i zamożnego dworu, bynajmniej nie ciasnego w dosłow-

¹ pełny tytuł poematu brzmi: *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem.*

nym sensie wyrazu. Także na ładzie i porządku, które określają sposób na życie we „własnym” świecie. To one przede wszystkim powodują, że mikrokosmos Soplicowa jest tak stabilny, oporny wobec zmian, niejako odwieczny, wykluczający możliwość zaskoczenia jakąś innowacją, jakimś przeformułowaniem domowego kodeksu.

6. Porządek ten opiera się przede wszystkim na etykiecie. To etykieta właśnie, ów niepisany zbiór zasad regulujący ludzkie czynności i sposoby zachowań, jest właściwym strażnikiem tradycji i prawdziwym organizatorem głęboko pojętego ładu życia. Znajomość etykiety równa się więc rozpoznaniu soplicowskiego mikroświata i zapewnia swobodne, bezkolizyjne poruszanie się w jego obrębie. Ona objaśni, co jest właściwe dla każdego wieku i płci, ona powie, jak rozpoznać hierarchię społecznych wartości i jak się samemu wobec nich określić. Etykieta bowiem operuje swoim językiem, swoim systemem znaków w pełni czytelnym jedynie w obrębie określonej społeczności. Ale muszą istnieć jej strażnicy i interpretatorzy, swego rodzaju mistrzowie ceremoniału, którzy dbają właśnie o pełną czytelność systemu znaków etykiety i o jej swoistą nienaruszalność.

7. W poemacie jest ich co najmniej trzech: Sędzia, Podkomorzy i Wojski Hreczecha. Ale w pewnym sensie każdy starszy „wiekiem i urzędem”. Wszakże ci trzej to żywe kodeksy zachowań i wystarczy baczna obserwacja ich sposobu bycia, aby można się w lot zorientować w obyczajowych prawach i obowiązkach. Bo oto Podkomorzy kilkakrotnie oddaje ukłony w tym samym znaczącym porządku: „idąc kłaniam się damom, starcom i młodzieży”. On też „najwyższe brał miejsce za stołem” i było oczywiste, że należało mu się ono „z wieku i urzędu” jako władzy powiatowej i panu znakomitego rodu, o znacznej majątkowej zamożności. Wszakże, gdy obserwacja żywego wzoru okazała się niewystarczająca, i ktoś jednak uchylał etykiecie, wówczas każdy z uosabiających wzór podejmował się roli mentora przypominającego przepisy etykiety. Tę rolę odgrywają w Panu Tadeuszu przemowy: Sędziego „ważna nauka o grzeczności”, Podkomorzego „uwagi nad modami” i Wojskiego refleksje łowieckie, gdyż on właśnie ukazany jest jako żywa księga prawideł myśliwskich. Przemowy te zresztą oprócz ich sensu edukacyjnego podkreślić mają także charakterystyczną cechę kultury szlacheckiej, która była w dużej mierze kulturą słowa, kulturą wypowiedzi. Tę jej właściwość wielokrotnie przypomina się w poemacie. Nawet historia kraju, zdaniem Sędziego, stanowiła nie tylko przedmiot książkowy i nie jedynie wiedzę uczenie spisana, lecz żyła i kwitła w kulturze rozmowy, bo „u panów rozmowa była to historyja żyjąca krajowa”. Poniekąd sam „ostatni zajazd na Litwie”, a więc centralne wydarzenie poematu, okazuje się skutkiem krasomówczych walorów „wymowy sejmowej” Gerwazego. [...]

8. Za tym rygoryzmem porządku kryła się [...] pewna ogólniejsza filozofia życia społecznego, pogląd na człowieka i na rolę tradycji. Sędzia bardzo by się skrzywił, gdyby mu jakiś romantyczny młodzieniec wychowany na Schleglach począł prawić o duchu tradycji i czuciu narodowości, które zewsząd chłonie się spontanicznie, gadając z duchem dziejów zaklętym w tajemnicze ruiny zamczysk i omszałe kamienie grobowców. A w końcu Hrabia, gdyby nieco bardziej podedukował się w Jenie, zamiast łowić przygody na Birbante-rokka², mógłby się podjąć takiej wykładni tradycji, bowiem miał pociąg do starych kamieni, przy tym „lubił widoki niezwykle i nowe”, sceny prawdziwie dramatyczne i historie romansowe. Dla Sędziego tradycja była o wiele bardziej zracjonalizowaną wiedzą o obyczaju, o formach społecznych sposobów bycia, o genealogii szlacheckiej i rolach spełnianych w społeczności ludzkiej. Była więc nauką o szeroko pojętym porządku w społeczeństwie i o człowieku jako aktorze grającym rolę przypisaną mu przez społeczno-obyczajowe normy życia. Porządek, który zdaniem Sędziego, gwarantował sukces każdej społeczności – od maleńkiej komórki rodzinnej po skomplikowaną budowlę państwową. [...]

² Birbante-rokko (wł. „Zamek rozbójników”) – miejscowość we Włoszech, gdzie Hrabia, według jego własnych słów, tryumfalnie zwalczył zbójców. Według badaczy twórczości Mickiewicza jest to nazwa fikcyjna.

9. Nie duch więc, lecz ład, nie przeżycie dawności, lecz znajomość etykiety, w której ujęta jest wiedza o społeczności i jej obyczajach – oto istota poglądów Sędziego na tradycję, swojskość, narodowość. Dzięki postrzeganiu tych reguł Soplicowo było nie tylko odporne wobec nacisków świata zewnętrznego, lecz sugestywnie narzucało innym swój rytm życia, swój ład wewnętrzny, swoje normy i kodeksy.

Alina Witkowska, *Mickiewicz: słowo i czyn*, Warszawa 1983.

Zadanie 1. 1 p.

Uzasadnij porównanie Soplicowa do Pompejów dokonane przez autorkę we wstępie artykułu.

Zadanie 2. 1 p.

Wyjaśnij sens sformułowania: "skansen rzeczywistości cywilizacyjnej trwającej teraz w swym historycznym niegdyś"

Zadanie 3. 1 p.

Odpowiedz, z jakiego powodu zawarte w drugim akapicie wyrażenie "historia szlachecka" zostało ujęte w cudzysłów.

Zadanie 4. 2 p.

Na podstawie akapitu trzeciego wskaż dwie przyczyny odchodzenia w przeszłość życia szlacheckiego w takim kształcie, w jakim opisał je Adam Mickiewicz w Panu Tadeuszu.

Zadanie 5. 1 p.

Wy tłumacz, na czym polega paradoks zawarty we fragmencie "powołania do literackiego bytu świata, który odszedł bądź właśnie zniknął, a może w tym akurat kształcie nie istniał nigdy. Nieważne. On istnieje i będzie trwał (..)".

Zadanie 6. 2 p.

Podaj z tekstu dwa argumenty uzasadniające nazwanie przez autorkę Soplicowa "syntetycznym obrazem polskości".

Zadanie 7. 2 p.

Napisz, co oznacza, według Aliny Witkowskiej, określenie "własny" w odniesieniu do Soplicowa.